

P R O M I E N

ROK VII.

NR. 1.

PAŹDZIERNIK 1931.

TREŚĆ:

1. P. Dyr. Z. Irzabkowi. . .
2. „Razem Młodzi Przyjaciele”.
3. Do Czytelników .
4. Widmo.
5. Skład wydawnictwa „Promienia”
na rok szk. 1931/32.
6. Z ostatniej chwili.
7. Nasza klasa .
8. Rykowisko.
9. Samotna kapliczka.
10. Czy wiesz to. . .
11. Ze sportu.
12. Na kajakowym szlaku.
13. Kronika.
14. Dział rozrywek umysłowych.
15. Komunikaty redakcji.

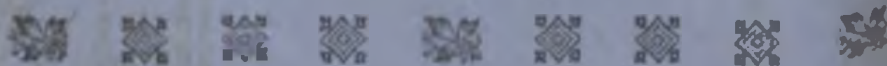
MIESIĘCZNIK
DLA MŁODZIEŻY

ERRATA

str. 2	pospieszni ma być pospieszenie	dugi ma być drugi
	zrzeszen ma być zrzeszeni	wyrzucający ma być wyrzucający
str. 4	nfe ma być nie	str. 11 9 VII ma być 9 VIII
	szczeżącej ma być szczerzącej	str. 12 płytkim ma być płytkiem
	wychodził ma być wychodziła	prostym ma być prostem
	wysmukłm ma być wysmukłym	rozbiliśmy ma być rozbiliśmy
str. 9	us - ta ma być u - sta	Na okł. zam dla młodzieży - młodzieży

Warunki Prenumeraty miesięcznika „PROMIEN” na rok szkolny 1931/32.

W miejscu:	CALOROCZNIE:	2.25 zł.
	KWARTALNIE:	75 gr.
	POJEDYŃCZY NUMER:	30 gr.
Z przesyłką:	CALOROCZNIE:	2,70 zł.
	KWARTALNIE:	90 gr.
	POJEDYŃCZY NUMER:	35 gr.



PAŹDZIERNIK W PODANIACH

W Rzymie święcono w tym miesiącu d. 11 Medetrinalia, na cześć *Mak* triny, bogini medycyny, przyczem odprawiano libacje jako środek przeciw chorobom d. 30 obchody na cześć boga pór roku i oworów. Bacchanalia obchodzone przez maite ludy aż do IX wieku, zostały zniesione dopiero na koncylium w Konstantynopolu w roku 692

W kalendarzu republikańskim d. 22 rozpoczyna się Brumaire, miesiąc

ILOŚĆ UCZNIÓW NASZEGO ZAKŁADU.

Kl. I a 37, kl. I b 37, kl. I c 38, kl. II a 59, kl. II b 40, kl. III a 36, kl. III b 36, kl. IV a 31, kl. IV b 31, kl. V a 26, kl. V b 27, kl. VI 38, kl. VII 49, kl. VIII 33, razem 518 uczniów.

ROK VII.

Wydawnictwo
Narcyza Buchwald
Gdańsk-Włp. Komarowa 28

NR. I

PAŹDZIERNIK 1931.

I tyle tęcz zapalisz
na swem niebie,

PROMIEŃ

Ileś zamłodu życia
wchłonął w siebie.

MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ

nakładem T. T. Z-u - Związku młodzieży gimnazjalnej w Ostrowie Włp

Kierownik wydawnictwa:
Godzimir Sińkowski



Redaktor naczelny:
Ludwik Semkowicz



Czcigodnemu
Panu Dyrektorowi
Zygmuntowi Irzabkowski
. na pożegnanie.

PRZEZ SZEREG LAT OPIEKOWALEŚ SIĘ NAMI CZCIGODNY
PANIE DYREKTORZE, WSZELKIE POCZYNIANIA MŁODZIEŻY GIM-
NAZJALNEJ WSPIERALEŚ CENNEMI RADAMI I WSKAZÓWKAMI.
DZIŚ, GDY WYPADŁO NAM ROZSTAĆ SIĘ Z TOBĄ. JA-
KO PRZEDSTAWICIELE MŁODZIEŻY SKŁADAMY CI WYRAZY
GŁĘBOKIEJ CZCI I WDZIĘCZNOŚCI A WSPOMNIENIA CHWIL Z TO-
BA SPĘDZONYCH POZOSTANĄ NA ZAWSZE W NASZEJ PAMIĘCI.

WYDAWNICTWO
„PROMIENIA”



„Razem Młodzi Przyjaciele”.

Z tak wzniosłym hasłem zwrócił się nasz wielki wieszcz Mickiewicz do swoich serdecznych współ-towarzyszy, kiedy trzeba było wyteńczyć ramiona do ciężkiej pracy na niwie naukowej i społecznej w gorzkich dniach niewoli.

Wezwanie nie przebrzmiało bez echa! Zawrzała praca, pospiesznie wykuwano hart ducha i tężyznę woli, zapłonął świąty „Znicz”, podsycały ideami Filaretów i Filomatów... Wy, Młodzi Przyjaciele, zrzeszeni w T. T. Z. jesteście ich spadkobiercami. Nie wolno Wam zmarnować dziedzictwa. Stają przed Wami te same zdania, które dźwigali Wasi poprzednicy — tylko lżejszy macie trud, bo nie pęta Waszych rąk niewola.

A cóż było treścią wysiłków tamtych? „Ojczyzna, nauka, cnota”. Do tych samych celów idziecie dzisiaj Wy. Ojczyzna wolna czeka na Waszą światłą wiedzę, która może wyrastać tylko na granitowych charakterach moralnie zdrowych. Rozpoczynacie nowy rok pracy w Waszym życiu szkolnym; porachujcie Wasze zasoby i za dawnymi Filomatami zawołajcie: „Silniejszy jestem, cięższą podajcie mi zbroję” a spełniwszy swój obowiązek ze szlachetną dumą przekonacie się, że

*„Dziękuję w kolebce kto łeb urwał hydrze,
Ten młody zdusi centaury,
Piekle ofiarę wydrze,
Do nieba pójdzie po laury”*

— choć droga stroma i śliska: „Razem Młodzi Przyjaciele”.

Prof. Stanisław Komęza,
/kurator „Promienia” /

Do Czytelników.

Obejmując redakcję „Promienia” poczuwam się do obowiązku podziękowania Kolegom za zaufanie, jakie mi okazali powierzając mi funkcje redaktorskie. Będę się starał wyteńczyć wszystkie siły, by utrzymać pismo na asze przynajmniej na tak wysokim poziomie, na jakim je dziś zastaję.

Uważam za konieczne wezwać wszystkich Czytelników do jak najbardziej intensywnej współpracy celem utrzymania wysokiego poziomu „Promienia” i uutorowania mu drogi tam, gdzie nie jest jeszcze znany.

Ogromnie ważny okres w rozwoju „Promienia” zapoczątkuje chwila, w której pismo nasze bodaj w drobnej mierze spełniać zacznie rolę informacyjną.

tera prawdziwych nastrojów, pragnień i uczuć młodzieży — tego czynnika, który jedynie zadecyduje o przyszłości i potędze naszego Państwa i Narodu.

W zrozumieniu ważności tych zadań nie wolno nikomu uchylać się od udzielenia pomocy Redakcji, przynajmniej w takiej mierze, w jakiej pozwalają na to wolne chwile.

Z programem pracy na rok bieżący i ewentualnymi zmianami, ustalonymi przez Komitet Redakcyjny podzielimy się z Koleżankami i Kolegami w jednym z najbliższych numerów.

REDAKTOR.

CZAPLA — CZERKASKI

W I D M O.

Radośnie śmiało się słońce, wychylając się z za lekkich, poszarpanych w rozliczne strzępy chmur, wijących się po szafirowem niebie. Pachało wokół wiosną. Od szerokich pól, świecących ośmianami, wychylające się nie śmiało ku słońcu swe młode, zielonkawe-szare żółtła trawy, od czarnych, pulchnych skib, ciągnących się hen, aż do widnokręgu, od ciemnych lasów, majestatycznie porozrzucanych po pagórkach, od drzew sterczących samotnie na wąskich miedzach, szła ku człowiekowi jakaś dziwnie, miłośniczo oporniająca serce pieśń, jakiś oszałamiający do zawrotu głowy natar...

Drogą, wiodącą od pobliskiej wioski, której domy ukryły się gdzieś w wielkich sadach, zdążył samotny żołnierz, chciwie rzucając oczyma na wszystkie strony, jakby pragnął wbić sobie głęboko w pamięć porzucany kawałek ziemi. Ubrany w zielony mundur, na którego kołnierzu zdaleka błyszczały pomarańczowe patki, wskazujące na przynależność do lotnictwa, wyglądał ślicznie.

Rozkaz dowódcy wzywał go natychmiast do powrotu. Żał było Siołkowi opuszczać strony rodzinne, lecz żołnierz karny nie pyta o przyczyny. Rozkazano — trzeba spełnić!..

Koło hangarów gwar, ruch, wszędzie widać pośpiech, zgorączkowanie na twarzach zelektryzowanych lotników.

„Czołem — Siaszku” — krzyczy Władek, blondyn o delikatnej panieńskiej twarzy i oczach łobuzerskich

Jak się masz — chłopie?...

„Dziś oblatujemy nagwałt maszyny. Twój „Amorok” czeka z niecierpliwo-

ścią na ciebie...

Władku — co się tu dzieje?...

Dlaczego tak nagle.

Nie wiem. — Zresztą, po pioruna myśleć, niech inni troszczą się o to.
Chodź — polatamy.

Zbliżyli się do maszyny, stojącej na lewym skrzydle eskadry. „Amor” był jedną z najlepszych, najzwinniejszych maszyn. Siaśko zobaczywszy ją, uśmiechnął się radośnie. Jakże miał nie kochać tej „maszynki”, szczechącej do niego zęby motoru, która tylekroć przechodziła z nim najrozmaitsze przygody, która w momentach nie pozwalających wątpić w to, że są ostatnimi w życiu, przystosowywała się do jego silnej woli i z walki z żywiołami wychodził zawsze zwycięsko. Doszedł do niej, popatrzył i pieszczotliwie pogłaskał ręką po wysmukłym, delikatnym kadłubie.

Kochana — droga — ty mnie nigdy nie zdradzisz!...

Dalej — Siaśku — wsiadaj!...

Siaśko ubrany w szczelne kombinezony wskoczył w przednie siedzenie pilota, zsunął okulary na oczy, dotknął ręką spadochronu, umocował się pasami i uchwycił za przyrządy sterownicze.

Z sąsiedniej maszyny Władek przysłał mu ręką znaki pożegnania...

„Amor” sunął po zielonej trawie lotniska, wrzście wkrótce oderwał się lekko od ziemi, jeszcze moment płynął blisko ponad nią, wkońcu zaczął się wspinać prawie prostopadłe w górę...

Do słońca leciał — Siaśko — do słońca, do lotnego oceanu chmur — pobujać, jak ptaki w przestworzach, skąpać się w złotych kaskadach promieni, lejących się na niego i „Amora”...

Wiatr smaga go po twarzy, zesuwa się z gwizdem po spoidlach skrzydeł, uderza w opierzenie sterów pionowych i zostaje gdzieś daleko za sobą. Siaśko — upojony — zatracą świadomość teraźniejszości. Leci, leci, leci, coraz dalej, zatracić się całkowicie!... Zdaje się mu, że naprzeciw lecą nie przyjacielskie samoloty, obciążone bombami, wypełnione „rosą śmierci”, lecą, aby zniszczyć jego wioskę rodzinną. Oczami duszy dostrzega obraz spustoszenia. Tu, gdzie były domy, zgłiszczą; ze sadów sterczą połamane, powyrywane pnie czereśni, grusz, śliw... Na gruzach domów leżą poszarpane, sine, poparzone zwłoki ludzi. Wyciągnięte ręce w niebo — zdają się — kląć tych, którzy zabrali im nagle życie... Z zawalonych murów starego kościoła wiejskiego wychyla się krzyż z Chrystusem, którego boleśnie wykrzywiona twarz boleje nad tymi, co sami się mordują... Spieczona usta Ukrzyżowanego szepcą o braku miłości bliźniego, o ranach i krzywdach, jakie zadają Mu ci, których nad wszystko umiłował... Zewsząd wieje...

ka i zgroza... Technie śmierci zabrało w szyskich i wszysko! . . .

Boże! . . . Za wszelką cenę, za cenę własnego istnienia musi prze-
kodzić tym statkom — upiorom. . . Ręka machinalnie puszcza większy ga-
skierowuje samolot w stronę strasznych widm. Nie puszcze! . . . Nie po-
zwolę. . . szepcą usta Siaśka. . .

Już blisko. . . Podrywa maszynę w górę i jak jastrząb spada z góry
na skrzydło jednego, druzgocąc go w kawałki. . . Z boku dochodzi wściekły
jagno karabinu maszynowego. . . Nie czuje nic, prócz tej niezłomnej wiary,
iż musi zdruzgotać i drugi. Jeden looping, pętla, wiraż i uderza całą siłą pę-
dzącego samolotu na nieprzyjaciela. Zderzenie — Upiór — samolot wali się
w dół. pęka zbiornik, a czerwone języki ognia zaczynają lizać spadające ciele-
sko. . . Lecz „Amor” poczyną się również kolysać, chwiać, tracić równowagę
i prędkość. . . korkociąg. . . Zimny prąd wiatru chłoszcze Siaśka po policz-
kach. . . A on uśmiechnięty nieprzytomnie leci do tej ukochanej ziemi, leci
w wyciągnięte ramiona, na puszysty kobierzec z kwiatów, aby tam wyszlo-
chać swą radość. . .

Jeszcze moment. . .

Skład Wydawnictwa „Promienia” na rok szkolny 1931/32

przedstawia się następująco:

<i>Kierownik Wydawnictwa</i>	— Smętkowski Godzinur kl. VIII.
<i>Redaktor Naczelny</i>	— Serżkowiec Ludwik kl. VIII.
<i>Skarbnik</i>	— Rychwański Włodzimierz kl. VII.
<i>Kolporter</i>	— Krystek Jan kl. VIII.
<i>Zast. kolportera</i>	— Nowak Leonard kl. VII.
<i>Kolporterka</i>	— Baurówna Zofja kl. VII.
<i>Zast. kolporterki</i>	— Pszeniczna Zofja kl. VI.
<i>Kierownik drukarni</i>	— Sikora Tadeusz kl. VI.
<i>Zast. kierownika</i>	— Światała Antoni kl. VII.

Nadto współpracownikami redakcji i administracji są:
kol. Kubicki Janusz, Kowalak Józef, Hofmański Bogdan, Kas-
przak N., Hoffman Stef. Brueckner M.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM - G. K. L. G. F. P. - I - L. M. R. -

Z ostatniej chwili.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że p. profesor Bronisław Gądek opuszcza nasz zakład. W „Promieniu”, zatem który jest odbiciem uczuć i myśli młodzieży gimnazjalnej wyrażamy z tej przyczyny swój żal, albowiem w p. prof. Gądku widzieliśmy nie srogiego profesora, ale przyjaciela młodzieży, gotowego w każdej chwili przyjść jej z pomocą.

Zaskarbił sobie p. prof. Gądek nasz prawdziwy szacunek i młodzież gimnazjum ostrowskiego składa Mu na tej drodze życzenia wszelkiej pomysłowości na nowej Jego placówce.

NASZA KLASA.

*Zuch chłopcy nasza klasa
Jedzą, piją jak za Sasa,
W książkę mało zaglądają,
Bo ją przecież dobrze znają.*

*Cóż to książka — bagatela!
Człek nie nie rozwesela,
Lecz przeciwnie, humor psuje,
Gdy człek nad nią pokutuje.*

*Więc też pomni Reja mowy:
„Nie nadwężajcie głowy”,
Nie siedzą z książką na ławie,
Lecz uczą się przy zabawie.*

*Otóż w tańcu wśród pułki
Mają lekcję gimnastyki
W kartach uczą się rachować
W szachach dobrze rozumować,*

*Przechadzka w pola i gaje,
Zjawiska z przyrody daje.
A kto na strumyczek trafi,
Ma już lekcję hydrografji.*

*Gdy mówi do białogłowy,
To lekcja polskiej wymowy.
A kto w łazni pluską żuwa
Archimeda ma już prawo.*

*Gdy wieczorem wesół wraca
Skończony już trud i praca
Jeden, drugi kielich „chluśnie”
Idzie spać i twardo . . . uśnie.*

„Esk”

... Niedobrze się dzieje,
Ale rozpacz oddać się nie godzi;
Jeśli nas dzisiaj zawiodły nadzieje,
Szczęśliwsze jutro może wynagodzi.
Bądźmy cierpliwi . . .

A. Mickiewicz

RYKOWISKO.

Ktoś mnie szarpie za rękaw. Zrywam się ze snu i nawpół zaspany, przedkniemy pytam się: „Co jest? Co się stało?” Przedemną stał nadlesznicy. „Jelenie ryczą, odpowiada, jeśli chcesz pójść ze mną na „wypalanki” to ubierz się ciepło i jazda w drogę”. Ciekawość zobaczenia idylli miłośnej króla lasów otrzeźwiła mnie zupełnie ze snu. „Dobrze, zaraz wsta je odpowiedziałem”. Natychmiast wyskakuję z łóżka i trzęsąc się z zimna wdziewam na siebie ubranie. Zegar wybił trzecią. . . Po małej chwili jestem gotów. Nadlesznicy bierze sztucer, lornetkę. Wychodzimy. . . Na dworze przejeżdża mnie zimno. . . Cudowna była noc. . . Na niebie zasianem gwiazdami odhdywał swą odwieczną drogę srebrzysty księżyc. Blade jego światło kładło się na czarne sosnowe lasy, spowite we mgłę porannej. . . Nad łąkami unosiły się opary. . . Koło leśniczówki panowała bezwzględna cisza, którą przerywał trzepot skrzydeł ptaków, nocujących na pobliskich dębach. . . W leśie wrzało życie. . . Do uszu moich doszedł przeciągły ryk jelenia, ryk w którym miała swój wyraz duma, wściekłość, namiętność. Temu rykowi odpowiadały podobne, lub mniej potężne. Całość składała się na jedną wielką pieśń miłosną, pełną zgrozy, tajemniczości, pieśń przejmującą do szpiku kości. Zasluchani w melodję zblizamy się do celu. . . Ryki stały się coraz wyraźniejsze, słyhać łoskot łamanych gałęzi, trzaskanie rogi o pnie drzew, a może odgłosy toczącej się walki. . . Na „wypalankach” wchodzimy na ambenc, z której rozciąga się piękny widok na zręb i sąsiednie zagajniki, które rzucały groźne cienie na ziemię. Czekamy. W zagajniku pękają gałęzie. W tym kierunku skupia się nasza uwaga. Na zrębie widać łanie z cielętami. Niebawem na górze naprzeciw nas ukazał się łan. Wzniósł łeb ku księżycowi, rogi złożył na grzbiecie i zabrzmiął potężnym, przedzielnym rykiem. Z pyska buchała mu para. . . Tuż z boku od niego, przedzielnym rykiem. Łanie zwróciły uwagę w stronę samców. . . Oni tymczasem zblizali się ku sobie. Przedniemi badylami¹¹¹ wyrzucali łanie poś siebie, lby sklonili wdoł i naustawili rogi. Stali tak chwilę. . . Nagle ruszyli w bój. . . Ogromny trzask uderzających o siebie rogów, stępnienie, urywane oddechy przerywają ciszę. Po kilkunastominutowej walce jeden z nich został pokonany. Osłabiony, zawstydzony opuścił pole walki. Zwycięzca uderzył silnie badylami, zadarł łeb wgórę i wydał potężny okrzyk zwycięstwa, dumy. Hen, za lasami odpowiedziało mu echo. Inne łanie zdawione unilkły. Jeleń skierował się ku łani. Ta zaś kokietująco pomknęła ku zagajowi, on wciąż za nią, rozdrażniony, roznamiętniony. Już ją dosięgał. . . Więcej nic nie zobaczyłem, bo pochłonięły ich zagajniki. Niebawem wszystko uciło. . .

Wracając rozmyślałem o potędze piękna natury, która działam swojemi działami na człowieka, jak jakiś tajemnicze misterja...

Objaśnienia: ⁱ⁾ wypalanki — miejsce wypalonego lasu.

ⁱⁱ⁾ ambona — stanowisko na jelenie. Ambona na wzniesieniach kościelnych, tylko prymitywna, drewniana, od 4 - 6 metrów wysoka. Stawiana na wzgórkach, skąd rozciąga się piękna panorama na lasy

ⁱⁱⁱ⁾ badyle — nogi przednie.

Ma — ke.

SAMOTNA KAPLICZKA .

Za wioską stała
Kapliczka mała
Boga, co włada światem;
Po niej się różę
Pięły ku górze
I kwitły wiosną i letem.

Malwy, begonje, ..
Astry, lewkonje
Stały kapliczki podnóże;
Wdzięcznie się śmiały:
Lilji kwiat biały
I polne maczki w purpurze.

Nad nią odkryte,
Gwoździ przebite
Chrystus wyciągał ramiona,
Jakby chciał niemi
Objąć krąg ziemi,
Przytulić do swej łona.

A usta Jego
Spalone spieką
Zdały się mówić niezłomnie:
Pozwólcie dzieciom,
Ojcom i matkom,
„Pozwólcie wszystkim przyjść do mnie“.

Lecz nikt nie spieszy,
By ich pocieszył
Ten, co osłoda jest w życiu. . .
A tylko nocą
Piosnką sierocą
Słowiak zawodzi w ukryciu.

B.H.

Młode serce — to jak ziemia spragniona deszczu.

Spieszyć się trzeba z sieją, bo zamiast ziarna, wyda chwast.

J. Zacharyasiewicz.

Czy wiecie, że ...

Austrjackie Tow. Ochr. Zwierząt zajęło się wysyłką dziesiątek tysięcy jaskółek, które z powodu niespodziewanych przypraw i niepogody, w przelocie z północy, osiadły masowo na terenach Austrii, jaskółki te przewożone są włoskimi samolotami pasażerskimi z lotniska Aspern do Włocławka, gdzie wypuszczają je na wolność.

(W czasach powszechnego materializmu obywateli to istotnie piękny!)

na międzynarodowym konkursie szachowym w Błd zdobył tytuł króla szachowego znany szachista Alechin.

W Wilnie znaleziono złośliwego króla Aleksandra Jugiellonczyka i Barbary Radziwiłłowej oraz puszkę z sercem i wnętrznościami Władysława IV.

Post i Catty (Amerykanie) przelecieli dookoła świata w 125 godzin, na dystansie 26000 km.

Wojtkowe Biuro Historyczne w Warszawie wydało pracę 158 rysunków historii sztuki wszystkich rodzajów broni.

na całym świecie znajduje się złota w wartości 12 000 000 000 dolarów; z tego przeszło 60% posiada Ameryka i Francja.

niemiecka ekspedycja naukowa w Himalajach zbliżyła się do znanego szczytu Kaczowłanga (8580) a przed kilkoma dniami przekroczyła wysokość 7100 metr.

W wyprawie brała udział 11 osób, lecz jedna na skutek upadku z lodowca poniosła śmierć.

wskutek podrażnienia materiałów pędnych i smarów, koń jako zwierzę pociągowe odzyskuje znów prawo obywatelstwa. Na ulicach N. Jorku pojawiają się już zaprzęgi koni.

... rekord światowy pan w pływaniu pobiła Angielka Gille Wolstenhome, uzyskawszy czas na 500 m. 8 min. 8 sek.

... „Sekcja Modelarska” przy G.K.L.O.P.P. w Ostrowie Pozn. zdobyła w konkursie wojewódzkim w Cielnie 7 miejsc (możliwych 10) i 10 dyplomów.

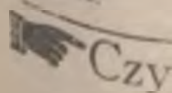
... por. Żwirko pobit na awionetce R.W. D.7. rekord wysokości samolotów dwuosobowych, sportowych II kat., wagi do 280 kg. — o 691 m. Na tym samym samolocie turyst. inż. Drzewiecki pobit rekord franc. wynoszący 166 km. o 13 km.

w Niemczech zbudowano samolot o rozpiętości skrzydeł 85 m, 120 kg, rozwijający szybkość 90 km. na godzinę, jest to najtańszy samolot, kosztuje bowiem tylko 950 mk., gdy tymczasem w Polsce samolot sportowy kosztuje skromnie licząc 15000 zł.

— oprócz tego, ci sami praktycyści Niemcy zbudowali drugi samolot typu „cietrzew”, który bez startu po ziemi, wznosi się w powietrze pod kątem 60°.

... awionetka pil. Morysona z naszego Ostrowa uległa rozbić przy lądowaniu w Baranowiczach.

wynaleziono aparat — wyrzucający hydroplany z łodzi podwodnej.



abonujesz

„PROMIEŃ”?



ZE SPORTU.

Wyczyny sportowe „Venetii”.

(Korespondencja własna)

A. TENNIS

Ruchliwość „Venetii” okazała się wielka, jak i w poprzednich latach. W pełnym sezonie sportowym (czerwiec) nasz młody zespół rozegrał m-cz tenisowy z G. K. S. LESZNO w Lesznie dnia 21. VI. odnosząc ładne zwycięstwo w stosunku 4 : 2. Wyniki przedstawiają się następująco:

Single:
Pade - Płończak 6:4; 6:1; Biliński - Laskowski B. 9:7; 3:6; 3:6;
Zapłata - Piątek 1:6; 5:7; Sławiński - Leja A. 9:11; 3:6;

Double:

Zapłata - Biliński c/a Laskowski B. - Piątek 3:6; 8:10; 3:6.

Pade - Sławiński c/a Leja - Płończak 6:9; 5:7; 11:8; 6:1;

Płończak wykazał mało rutyny i „otrząskania”, ale, wkrótce dowód, że jest jednym z lepszych graczy „Venetii”. Leja A. po zwycięstwie z Sławińskim, mistrzem Leszna, zwyciężył go, wykazując w ten sposób wyższość swej klasy.

Jednocześnie od 21 - 29. VI odbywały się wewnętrzne mistrzostwa G. K. S. „VENETII”, które przyniosły nam wiele niespodzianek, ponieważ do finałów, wbrew ogólnemu przekonaniu, doszli młodzieńcy venecjusze, pokonawszy po ciężkich walkach starych asów sportu. I tak Piątek - Laskowski Zb. 6:2; 1:6; 6:2; Lassociński - Laskowski B. 6:2; 7:5; Zwycięzca pokazał ładną grę, nadzwyczaj wytrwale bijąc się zwycięstwa. Leja A - Płończak 7:5; 6:4; Talarczyk J - Jeziński 7:5; 6:1; Jak z powyższego widzimy do półfinału doszli tylko i wyłącznie młodzi venecjusze. Ostatecznie tytuł mistrza G. K. S. „Venetii” na rok szkolny 1931/32 zdobył Talarczyk Józef

Wyniki:

Single Panów:	I miejsce	Talarczyk J.
	II	Lassociński M.
	III	Leja A.
Double Panów:	I miejsce	Laskowski Zb. Jeziński
	II	Piątek Talarczyk
Single Pań:	I miejsce	Baurówna Z.
	II	Lassocińska L.
	III	Kurdzielówna H.

Double Pań: I miejsce Baurówna Lassocińska
 II „ Astówna Kotowska

Sekcja tenisowa kontynuowała dalej swą pracę i podczas wakacji. Dnia 12 VI sekcja nasza rozegrała mecz z „K. T. (Kaliszkim Klubem Tennisowym) w Kaliszu, niestety przegrany w stosunku 4:2. Przegrana ta można wyjaśnić tem, że drużyna nasza, która wyjechała do Kalisza, składała się przeważnie ze studentów, którzy nie mieli jeszcze dostatecznego treningu. Wyniki przedstawiają się następująco:

Single Panów:

Dr. Jung Mochnacki - Jezierski B. 6:2; 5:7; 8:6;

Szeier - Kalwiński 6:2; 6:1; Dreszer - Laskowski B. 1:6; 7:9;

Singel Pań:

Sucharewa - Danielakówna 7:5; 6:4;

Double:

Dreszer - Szeier c/a Kalwiński - Jezierski 2:6; 7:9;

Mixed:

Sucharewa - Dreszer c/a Danielakówna - Laskowski B. 6:4; 4:6; 8:6;

Jednym z największych sukcesów, jakie święciła w tym roku G. S. „Venetia”, było świetne zwycięstwo odniesione nad L. K. S. m. (Łódzkim Klubem Sportowym) w Ostrowie dnia 19 VII. w stosunku 4:2 „Venetia” pokazała, że ma świetnych tenisistów, którzy umieli, a nie tylko umieli bronić barw klubowych. Wyniki są następujące:

Single:

Szenwic - Laskowski Zb. 4:6; 6:3; 6:6; Rozenholc - Jezierski 1:6; 2:6;

Double:

Kopel - Kalwiński 11:13; 6:3; 6:2; Król - Laskowski B. 6:8; 6:3; 6:2;

Kopel - Rozenholc c/a Kalwiński - Jezierski 11:9; 3:6; 3:6;

Szenwic - Król c/a Laskowscy Z. i B. 3:6; 3:6;

„Venetia” powodowana niepowstrzymanym pochodem od zwycięstwa rozegrała mecz z K. S. STELLA w Gnieźnie dnia 9 VII przerywany z powodu niepogody przy stosunku 2:2

Single:

Jarosiewicz - Laskowski B. 9:7; 6:2; Bok - Piątek 6:2; 4:6; 4:6;

Galantowicz - Leja A. 6:4; 5:7; 2:6; Dzianot - Talarczyk 1:6; 6:2; 6:4;

Ponadto nasi zawodnicy brali udział w mistrzostwach Gniezna w dniach 15. i 16. V. II i zajęli zaszczytne miejsca. W double'ach mistrzostw Gniezna, Piątek - Talarczyk J. a w konkursie pocieszenia Talarczyk J.

NA KAJAKOWYM SZLAKU.

Pod dowództwem „Bobra” — odbył „Zastęp Żeglarski” wycieczkę krajoznawczą na 3 kajakach. Trasa prowadziła po Ołoboku, Prośnie, w górę Warty, przez kanał Modrzesławski, jez. Ślesińskie, Mielno,

Noć do Gopla i z powrotem.

Wycieczka trwała od 7. — 25. VIII. Tych kilka wspomnień z pierwszych, większych harców wodnych poświęca w dowód wdzięczności, ks. pref. Lechowi Ziemińskiemu, nieustraszonemu propagatorowi idei harcerskiej i druhom.

Autor

Życie nowoczesne wywołało w mieszkańcach miast zach. europ. akcję — powrót do natury — i wielotysięczne rzesze kajakowców pojawiły się na rzekach. I u nas od pewnego czasu można zauważyć znaczny ruch na kajakowych szlakach naszych rzek, czego przykładem — choćby Zastęp Żeglarski (zał. 16. X, 29.), który po długich przygotowaniach wyruszył we wtorek 7. VII. br. — z tradycyjnych Piasek; stąd ruszono szykiem po płytkim, lecz prostym korycie Ołoboku. Początkowo na uregulowanej płynęło się dość wygodnie, lecz że i Ołobok jest znany swych meandrow i tam, zaczęła się więc od Psar pływka z przeszkodami urozmaiconą usuwaniem przeszkód naturalnych jak np.: krów, kłód.

Wreszcie wpłynęliśmy na Prosnę — wyminawszy przedtem młyn wodny w Sławinie. Zaraz na wstępie powitała nas burza, dlatego zabiliśmy obóz na prawym brzegu Prozny, obok Zadowic. Jednak naprzód staraliśmy się usnąć, bo 4 - nie wzmagająca się burza z piorunami, nie pozwalala na to.

Świt — 8. VII. powitał nas pobudką w swym rodzaju — oto Zastęp „wyczuł” że coś dotyka, czy łwe namiot — i zdumione oczy kajakowców rwały „uprzywilejowane części wołów” wśród kajaków, które na wyszły z tego najazdu calo. Pogoda była dość wątpliwa, więc nie ruszyliśmy do II go etapu a mianowicie Kalisza, gdzie wypoczęliśmy w Prystani Młodzieży Szkolnej, następnie zwiedziliśmy osobliwości Kalisza. Następnego dnia t. j. 9. VII. br. ruszyliśmy łodem, aby ominąć tamę śnie obok Elektrowni Miejskiej. W trakcie przeprawy nastąpił wyjazd z reporterem „A.B.C.”, który zasypał nas gradem pytań tego rodzaju: „co, jak, poco, naco, dlaczego, skąd...” wreszcie umknęliśmy i odtąd ruszyliśmy starym szlakiem, znanym z zeszłorocznej wyprawy na zagłowie.

(C. d. a.)



KRONIKA.



T. T. Z.

W dniu 9 IX 3rr. odbyło się N. W. Z. T. T. Z-tu. Najpierw przystąpiono do zatwierdzenia regulaminu Wydawnictwa „Promienia”. Następnie Członkowie Zarządu Wydawnictwa „Promienia” przystąpili do odczytania sprawozdania z całorocznej swej działalności. Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Wydawnictwa. Po dwugodzinnych obradach zebranie zamknięto.

H. Kalwiński
sekretarz

Sek. Historyczna

W miesiącu wrześniu odbyło się jedno zebranie i to Programowe. Po ustaleniu programu przystąpiono do rozdzielenia referatów. Zebranie trwało godzinę.

H. Kalwiński
sekretarz

Sek. Literacka

W miesiącu wrześniu odbyły się 3 zebrania: jedno programowe i dwa dyskusyjne. Na programowym ustalono referaty na pierwsze półrocze. Na dwóch zebraniach dyskusyjnych zostały wygłoszone następujące referaty: „Podłoże pozytywizmu polskiego” - kol. Rynowiecki. „Powieści Krasińskiego” - kol. Brzóska. Dysku-

sja nad powyższymi referatami była bardzo ożywiona. Ostatnie zebranie zaszczylił swą obecnością p. Dyrektor.

A. Urbaniak
sekretarz

Sek. Nauk Społecznych

W piątek d. 25 września o godz. 16 odbyło się programowe zebranie K. N. S. Na program zebrania składały się następujące sprawy: wybór sekretarza i dyskusja nad tematami referatów, oraz rozdzielenie ich między członków. Sekretarzem kolka został wybrany większością głosów kol. E. Korbik kl. VII.

Ustalono na I-sze półrocze 7 referatów. Oprócz tego kol. Przewodniczący zawiadomił członków że zebrania odbędą się co dwa tygodnie i to w czwartek o godz. 16. Zebranie trwające pół godziny zaszczylił swą obecnością opiekun kol. p. dyr. A. Czachowski.

E. Korbik
sekretarz

L. M. R.

Na W Z G K L M R w d. 27 VI wybrano następujący zarząd: prezes - kol. Błaszczak wiceprezes - kol. Stankowski sekretarz - kol. Nowak L. skarbnik - Sinner biblij - Cieśliński Leczn na N W Z ukonstytuował się definitywnie w następującym składzie:

dział: prezes – kol Urbaniak wiceprezes – Kubicki – reszta bez zmiany
W skład Kom R weszli: student Nowakowski, kol Krystek J i Kuczkowski. Oprócz tego 28 IX p prof.

Błaszczak wygłosił referat o szych głowach pt „Port Gdyni”
nych było 80 %
L Nowakowski sekretarz

Dział rozrywek umysłowych

redagowany przez „ZAREMBĘ”

Pragnąc nadal kontynuować dział rozrywek umysłowych, ciesząc się zainteresowaniem, urządzimy w tym roku tak jak i w zeszłym roku roczną. Między 3 mającymi największą ilość punktów pod koniec roku rozdajemy 3 wartościowe nagrody. Prócz tego będą rozdawane nagrody re stosownie do ilości nadesłanych rozwiązań.

Awołujemy także do Koleżanek i Kolegów, aby nadsyłali zagadki, do własnego pomysłu i układu; nadsyłający zdobywają automatycznie odcz przy każdej ilości punktów i nie potrzebują nadsyłać rozwiązania tejże Rozrywki p sm. a dłużej do dnia 15 X ze strony Koleżanek do kol. Baurówny i do Pszeniczn. Ze strony Kolegów do kol. Rychwałskiego W. kl VII (Ruszkowski)

A więc do pracy! I I

Logogryf

(6 pkt)

Z następujących głosek ułożyć 17 wyrazów, z których początkowe litery z dołu do góry dadzą imię i nazwisko powieściopisarza polskiego

6, b; 3i; é; d, 17e, 2g; h, 9i, j, 4k; 2l, l, 3m, 8n; 11o, p; 10r; 4s; u; 4w; 2y; 4z;

Znaczenie wyrazów: 1) inaczej niestalość; 2) spółgłoska; 3) drzewo; 4) ta przymiotnik; 5) samogłoska; 6) imię męskie; 7) sprzęt kuchenny; 8) pól; 9) imię żeńskie; 10) miasto znane z powstania list; 11) miasto w Polsce; 12) zabawy; 13) przylądek; 14) z ierzę; 15) kraj w Europie; 16) góra w Azji.

rożytny poeta,

BILETY WIZYTOWE

(4 pkt)

- 1) artysta filmowy – St. Rallenczak; 2) wódz z pow. list – Jarzyc Samol;
- 3) artysta filmowy – Mario Vannoror; 4) wódz z pow. stycz. – Jean Rama Gij;
- 5) artystka filmowa – Joan Geatryn; 6) artystka filmowa – Lilie Roly Daj;

KOMUNIKATY REDAKCJI.

Wszelkie artykuły należy nadsyłać do 7 go każdego miesiąca do kol. Kowicza lub kol. Z. Baurówny ze strony koleżanek. Sprawozdania

DROGERJA CENTRALNA

Stefan Kaczyński

OSTRÓW /W/LKP/

RYNEK 14.

POLECA

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
WSZELKIE ARTYKUŁY DROGERYJNE,
PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNE,

Mydła i preszki do prania

Farby, Lakier, Pendzle, Szablony,

Pokosty — — — Karbolineum

Urzędom oraz P. P. rzemieślnikom odpowiedni rabat.

LUDWIK OGRODOWSKI

TELEFON 173.

OSTRÓW POZN.

RYNEK 25.

poleca:

APARATY DO GOLENIA OD 3,50 zł DO 9,00zł

SCYZORYKI 40 gr. 5,00 zł.

BRZYTWY 4 zł. 18 zł.

PRZYBORY MODELARSKIE!!

DLA UCZNIÓW 10%

Zakład fryzjerski.

W. Pawlak

Księgarnia

A. Michalak

OSTRÓW

GIMNAZJALNA 20%

POLECA

Wykonuje wszelkie zabiegi fryzjer-
skie, mycie głowy, masaże elektrycz-
ne, wykonuje peruki.

DLA uczniów i uczenie 20 % rabatu

Najnowszy słownik ŁACIŃSKO
— POLSKI dyr. HENRYKA KO-
PIA w wydaniu kieszonkowym.

Wszelkie inne słowniki.

Redaktor odpowiedzialny — p. prof. Stanisław KOMEŹA

Okladkę wykonał kol. WIOŁD GAWEŹKI

Dom Handlowy
Władysław Bielawny.

KOLEJOWA 8

telefon 13

KOLEJOWA

Płótna w największych jakościach.
Materiały bielskie na ubrania.
Nowości na palta i kostjумы.
Kapy na łózka i stołowizna
Firany, jedwabie

Dla uczniów gimn. 5% rabatu

Włożna nabyła stara roczniki **PROMIENIA**

ROZCZNIK VI - 9 nr - 1'50 zł

ROZCZNIK V - 9 nr - 1'00 zł

Drogerja pod LABĘDZIEM

KOLEJOWA 1

Ostrów

KOLEJOWA

Poleca:

W WIELKIM WYBORZE MYDŁA TOALETOWE, PASTY
ZĘBOWE, ŚRODKI NA WŁOSY, WODY DO USE, WODY KOŁOWE
I KWIATOWE, PUDRY I TYPY

każdej anieki ogłoszenia 10% rabatu

Odbito w drukarni „PROMIENIA” na maszynie typu RENE